

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

Kursy Pielęgowania i Wychowania Dzieci

(Z programem rocznym).

Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. Wykładane są następujące przedmioty: Anatomia i fizjologia, Dyetyka dziecka, Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego, Psychologia i wychowanie, Gry i zabawy, Opieka społeczna nad dzieckiem. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkoły i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych pod kierownictwem Prof. U. S. T. Dr. Wacława Jasieńskiego.

Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ulicy Mickiewicza 22—5, od 5—7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

1422 1-or

CZEKOLADKI

„Dariusz”, „Złota” i „Owocowa” fabryki

A. Piasecki w Krakowie

Są wymienione. Żądać wszędzie!

Okazjnie do sprzedania skórki karakulowe na futro i fortepian. Obejrzeć od godz. 13 do godz. 17. Póbrzeżna Antokolska 6 m. 4. 6927-1-or

Dr. J. KUCHARSKI CHIRURG P. WROCŁĘ Zawalnia 16—53. God. 5—6 p. 1—1410



PASTA TEPI ZIARNA TEPIA SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie! Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:

tubki blaszane po 30 gramów, pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250 gr. 1 kg.

W oryginalnym opakowaniu „Bayer” do nabycia w aptekach i sklepach specjalnych.

O czym będzie mówić w Wilnie marsz. Piłsudski?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Ilustr. Kurj. Codzienny” donosi „z najbardziej miarodajnego źródła”, że w deklaracji swej marsz. Piłsudski zamierza mówić jedynie o Legionach. Gdyby jednak został sprowokowany, mówiłby nie tylko o Legionach, ale nie należy przypuszczać, ażeby marszałek zmienił swój plan.

Przed wznowieniem rokowań z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z mającym nastąpić niebawem wznowieniem rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego rozpoczęły się, już w ministerstwie spr. zagranicznych prace nad przygotowaniem odpowiednich materiałów dla delegacji polskiej.

Ministerstwo skarbu i ministerstwo rolnictwa przygotowują szereg wniosków w sprawach dotyczących wymiany towarowej Polski i Niemiec.

Min. Zaleski w Ostendzie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister Zaleski bawi obecnie w Ostendzie. Powrót jego do Warszawy spodziewany jest około 17 Sierpnia.

Zmiana na stanowiskach Starostów.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Starosta pow. Baranowickiego p. Kulwiec, został przeniesiony na stanowisko starosty w Stożkach, starosta krakowski p. Marjan Zbrowski został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na stanowisko naczelnika Wydziału.

Promocja 22 oficerów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 15 b. m. odbędzie się w Gdyni uroczystość wręczenia świadectw 22 absolwentów szkoły marynarki wojennej. Na uroczystości będzie obecny między innymi inspektor armii gen. Skierski i gen. Rybak.

Łacina jako przedmiot przymusowy przy maturze.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego debatowana jest obecnie kwestia wprowadzenia do przepisów o systemie egzaminów maturalnych przymusowego egzaminu z języka łacińskiego, który mógł być zastąpiony egzaminem z języka francuskiego lub niemieckiego.

Budowa chłodni w Gdyni.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Budowa wielkiej chłodni w Gdyni postępuje stale naprzód. Ostatnio została utworzona rada nadzorcza, do której weszli z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Gawlikowski i H. Wernercki.

Wywóz węgla w lipcu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W ciągu lipca wywóz węgla wyniósł 1.052 tysiące ton, oraz 875.000 ton węgla do opalania kotłowni.

Zastępca premiera przyjmuje wysłannika żydów polskich w Ameryce.

WARSZAWA. 8.VIII. (Tel.). Zastępca prezesa Rady Ministrów minister Moraczewski przyjął dzisiaj o godz. 9 rano w Prezydium Rady Ministrów p. Dygiela sekretarza federacji żydów polskich w Ameryce. Zaraz potem minister Moraczewski przyjął posła Wileńskiego.

Po nieudanym locie „Marsz. Piłsudskiego.”

OPORTO, 8.VIII. (Pat.). Mjr. Kubala zupełnie już wyleciał z rany jaką odniósł. Aparat jest w przechowaniu u władz portugalskiej marynarki wojennej, która udzieliła wszystkich ułatwień. „Samos” odjechał w dalszą drogę.

Zamiar lotników polskich.

OPORTO, 8.VIII. (Pat.). Przedstawiciel Agencji Havasa w towarzystwie majora Idzikowskiego udał się do szpitala wojskowego, gdzie przebywa jeszcze major Kubala. Zejści był on pisanie na maszynie lewą ręką sprawozdania o locie. Lotnicy polscy złożyli wobec korespondenta wyraz hołdu dla Francji i lotnictwa francuskiego na cenę pomoc, jakiej doznali w czasie przygotowań do raidu. Rana majora Kubala nie jest poważna. Musi on jednak kilka dni wypocząć. Konsul polski w Oporto zajął się załatwieniem różnych formalności, związanych z wyjazdem lotników. Jak zaznacza przedstawiciel Agencji Havasa, lotnicy są zrozpaczeni z powodu nieudania się przedsięwzięcia, gdyż mieli niezłomną nadzieję, iż lot się powiedzie. Oświadczyli oni dalej, iż gotowi byli odlecieć znowu niezwłocznie na podobnym aparacie, decyzyjnie jednak wstrzymują do czasu przybycia konstruktora aparatu.

Smutny stan samolotu.

OPORTO, 8.VIII. (Pat.). Przybył tu konstruktor aparatu lotników polskich Amiot w towarzystwie przedstawicieli firmy „Lorraine-Dietrich” Staltera. Na dworcu czekali ich mjr. Idzikowski i konsul Rzeczypospolitej. P. Amiot i mjr. Idzikowski rzucili się sobie w objęcia i ucałowali się. Mjr. Idzikowski miał łzy w oczach. Pierwsze jego słowa były: „Pomimo radości ocalenia, niezmierznie nam przykro, że raid, który się dobrze zaczął, zakończył się niepowodzeniem. Jakżebyśmy byli wzruszeni, gdybyśmy przybyli do Nowego Jorku na aparacie i motorze francuskiej konstrukcji”. Następnie Amiot, Idzikowski i Stalter odwieźli mjr. Kubalę, znajdującego się jeszcze w szpitalu. P. Amiot zwrócił się do mjr. Kubali ze słowami otuchy i złożył mu powinnowane słowa z powodu szczęśliwego ocalenia. Ze szpitala udano się do portu Leixoes w celu zbadania samolotu, który znajduje się w stanie opłakany, lecz nie jest całkowicie zniszczony. Dalsze badanie samolotu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Samolot będzie zdekonstruowany, zaladowany na parowiec i przewieziony do Havre i stamtąd przetransportowany do Paryża. Lotnicy oświadczyli, iż gdy wpadli do oceanu, mieli 2.000 litrów benzyny i zapas oliwy, wystarczający dla dokonania lotu do kontynentu. Majorowie Kubala i Idzikowski w towarzystwie p. Amiot udadzą się we czwartek do Paryża ekspresem południowym. Lotnicy polscy otrzymali z różnych stron świata wielką ilość depesz z wyrazami sympatii. Konstruktor Amiot oświadczył, iż gotów jest zbudować drugi aparat.

Jak się odbywał lot nad oceanem.

OPORTO, 8.VIII. (Pat.). W rozmowie z korespondentem Havasa lotnicy polscy oświadczyli, iż pismo, jakie rzucił na pokład parowca „Samos”, spadło u nóg kapitana statku, który miał ich niezwłocznie zabrać na pokład. Tymczasem samolot opadł na fale. Pilot widząc, iż znajduje się w zbyt dużej odległości od parowca usiłował ponownie puścić w ruch motor, lecz przestał on nagle działać. Samolotowi groziło rozbicie się. Opatrznościowi silny wiatr

podawał aparat ratując w ten sposób lotników. Zabrał aparat ratujący było z wielkimi trudnościami. Wypadek nastąpił dokładnie w sobotę w południe. Godzinę tę wskazywał zegarek Kubali, gdyż w tym momencie wskutek gwałtownego upadku stanął on. Czuliśmy się uratowani, mówili lotnicy, lecz nasze projekty są stracone. Jeszcze kilka godzin lotu a mogliśmy dotrzeć do Nowej Ziemi. Jesteśmy przynębieni. Na pokładzie parowca „Samos” przyjęte nas troskliwie i pocieszano. Mjr. Kubala upadł nieszczęśliwie i zranił prawe przedramię odłamkami szkła. Kapitan parowca „Samos” zgodził się chętnie odwieść lotników polskich do najbliższego portu Leixoes, dokąd parowiec przybył w niedzielę rano.

OPORTO, 8.VIII. (Specjalna służba P. A. T.). Lotnicy polscy opowiedzieli przedstawicielowi Agencji Havasa o następujących szczegółach swego lotu: Do Le Bourget przyjechaliśmy w silnej wierzze w powodzenie naszej wyprawy. Przy starcie, gdy aparat przebiegł około 500 metrów, wiatr pochylił go nieco, lecz Idzikowski śledzący przy motorze, wyprostował go. W chwili potem opuściliśmy ziemię. Po zstąpieniu koła nad lotniskiem, wzniesiliśmy się od razu na wysokość 400 metrów. Wzięliśmy niezwłocznie kierunek na wybrzeże w stronę Lorlent. Pogoda była szczególnie pomyślna. Motor funkcjonował sprawnie. Od wybrzeża wzięliśmy kierunek na Azory. Sprzyjał nam wiatr północno-wschodni, co pozwoliło nam oszczędzać motor. Wkroczyliśmy jednak w sferę gęstej mgły. Moglibyśmy przelecieć nad nią, wznosząc się w górę na 500 metrów, lecz woleliśmy wobec pomyślniej pogody lecieć na wysokości 50 metrów. W niedalekiej odległości od wybrzeży przelecieliśmy nad szelfą, a następnie nad trzema parowcami. Później w przeciągu 10 godzin nie spotkaliśmy już żadnego okrętu. W odległości około 800 mil od Azorów natrafiliśmy na, pomyślny wiatr południowy, wobec czego postanowiliśmy porzucić kierunek na Azory i lecieć wprost do Ameryki. Noc była jasna. Przelecieliśmy już około 3.000 kilometrów, gdy nagle spostrzeżliśmy, że dopływ oliwy zmniejsza się. Spędziliśmy się, że to jest defekt przejściowy, lecz od motoru szedł żar nie do zalesienia. Stwierdziliśmy niestety, że dopływ oliwy odbywa się w złych warunkach. Naprawa w pełnym locie okazała się nie możliwa. Niemniej jednak mieliśmy nadzieję, że oszczędzając motor będziemy mogli kontynuować lot, którego polowa była już za nami. Nieprawidłowe, coraz słabsze działanie motoru zmusiło nas ku naszemu ubolewaniu do powzięcia decyzji o zawróceniu z drogi. Przez chwilę wahaliśmy się, czy kontynuować lot do Nowej Ziemi, czy też wziąć kierunek na Azory. Ostatecznie doszliśmy do przekonania, że lepiej zawrócić. Nieprawidłowości w motorze z powodu braku oliwy uczyniły i powrót trudny. Udało się nam jednak oszczędzając motor przelecieć około 1500 km. Dalej lecieć nie mogliśmy. Stanęło przed nami wówczas niebezpieczeństwo, że będziemy zmuszeni opaść na wodę. Aparat jak wiadomo pozbawiony był pływaków. Śmierć wydała się nam niechybną. Aparat oczywiście pośzedył na dno, pociągając i nas. Byliśmy już gotowi wszystko poświęcić wobec niemożności dotarcia do Le Bourget lub jakiegokolwiek innego punktu ziemi, gdy wtem spostrzeżliśmy parowiec.

Niemieckie niepokoje o Prusy Wschodnie.

BERLIN, 8.VIII. (Pat.). „Germania” w artykule wstępnym omawia stanowisko Niemiec w konflikcie polsko-litewskim. Dziennik podkreśla znaczenie, jaki dla Niemiec przedstawia to tego konflikt, dotyczące bezpośrednie żywotnych interesów niemieckich. W razie zawiązań wojennych między Polską, a Litwą, Niemcy znalazłyby się w sytuacji krytycznej. Konflikt polsko-litewski nie jest

bliskim zlikwidowania. Należy się liczyć z tem, że mogłoby dojść do komplikacji wojennych. Rosja skorzystałaby ze sposobności, ażeby zaatakować Polskę, której znów mocarstwa zachędnie popieszyłyby z pomocą. Niemcom od Prus Wschodnich groziłoby wówczas wielkie niebezpieczeństwo. Nie można było myśleć o powstrzymaniu akcji wojennej na granicach Niemiec. Niebezpie-

czeństwo grożące, zdaniem dziennika, Niemcom jest tem większe, że polskie kółła nacjonalistyczne do tej pory nie wyrzekły się swojej aspiracji do Prus Wschodnich. Zajęcie Litwy przez wojska polskie oznaczałoby co najmniej zupełne okrajenie Prus Wschodnich.

Raid powietrzny Małej Ententy i Polski.

WARSZAWA, 8.VIII. (Pat.). Od wczesnego rana zaczęły przybywać z Pragi na lotnisko warszawskie samoloty biorące udział w raidzie sportowym Małej Ententy i Polski. Wszystkie samoloty, które wystartowały z poprzedniego etapu w Krakowie przybyły szczęśliwie do Warszawy, oprócz samolotu czeskiego typu „Smolik 16” pilotowanego przez pułk. Skale, który zmuszony był do lądowania pod Szydłowcami z powodu braku smarów. Z pomocą dla Skali wyleciał z lotniska warszawskiego samolot polski wiozący czeskiego mechanika. Po uzupełnieniu smarów pułk. Skala wystartował do Warszawy. Pierwszy przyleciał do Warszawy o godz. 8 min. 7 samolot czeski „Smolik 16” z kpt. Kalta. Następnie przybył również czeski samolot „Aere 30” pilotowany przez Nowakę, trzecim był polski samolot „R 8 Lublin” z mjr. Makowskim, — czwartym jęgosławski „Breguet 15” z kpt. Sendermayerem, piątym również

Wobec tego Niemcy za wszelką cenę dążyć muszą do pokojowego zażegnania konfliktu polsko-litewskiego. Z tego właśnie stanowiska krok niemiecki w Kownie i Warszawie wydaje się być zupełnie zrozumiałym.

Wobec tego Niemcy za wszelką cenę dążyć muszą do pokojowego zażegnania konfliktu polsko-litewskiego. Z tego właśnie stanowiska krok niemiecki w Kownie i Warszawie wydaje się być zupełnie zrozumiałym.

WARSZAWA, 8.VIII. (Pat.). Dziś przed południem zaczęły przybywać do Warszawy samoloty biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył o godz. 10 min. 40 samolot czeski „Smolik 16” z kpt. Kalta, w 3 minuty później po nim o godz. 10 min. 43 na „Potezie 25” mjr. Stachon. Następnie przyleciał „R 8 Lublin” z mjr. Makowskim, czwartym z rzędu aparat jęgosławski „Potez 25” pilotowany przez Grabiszę.

BUKARESZT, 8.VIII. (Pat.). Przybyły tu samoloty biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył samolot czeski Nr. 23, drugi samolot polski Nr. 14, trzeci samolot polski Nr. 5, czwarty samolot rumuński Nr. 13.

Nie może być opróżnienia Nadrenji bez kompensat

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.). Według doniesień z Paryża tamtejsza prasa podesła, że francuskie kółła miarodajne obawiają się, aby Stresemann po przybyciu do Paryża nie uzyskał wzajemności za swój podpis obywateli rządu francuskiego, że w najbliższym czasie Nadrenja

zostanie opróżniona przez wojska francuskie. Prasa stwierdza jednak, że stanowisko rządu francuskiego nie ulegnie zmianie. Rząd ten nadal trwa na stanowisku, że opróżnienie Nadrenji nie może być dokonane bez odpowiednich kompensat.

Manewry marynarki niemieckiej.

KILONJA, 8.VIII. (Pat.). Przybył tu prezydent Rzeszy Hindenburg w towarzystwie ministra Reichswery i szefa marynarki niemieckiej. Prezydent przyglądać się be-

działaniom ćwiczeniowym poszczególnych jednostek bojowych marynarki. Ćwiczenia te będą połączone z ostrym strzelaniem na odległość do okrętu mającego służyć jako cel.

Mussolini zabrania obniżenia płacy robotników.

RZYM. „Tribuna” donosi, że Mussolini rozkazał w tych dniach do prefektów okólnik, w którym zabrania obniżania płacy robotni-

ków, gdyż gospodarstwo narodowe dalszych ofiar ze strony klasy robotniczej nie wymaga.

Łódź podwodna wydobyta—załoga zginęła.

RZYM 8.VIII. (Pat.). Wczoraj o godz. 18 min. 30 załoga marynarki królewskiej wydobyła całkowicie na powierzchnię zatopioną łódź podwodną F. 14, która znaj-

dowała się pod wodą 34 godziny. Na nieszczęście cały wysiłek okazał się darem gdyż załoga łodzi składająca się z 31 ludzi zginęła z powodu zatrucia chlorowodorem.

Nota Stanów Zjednoczonych do Chin.

SZANGHAI, 8.VIII. (Pat.). Po sekcji Stanów Zjednoczonych w Pekinie wystosował do ministra spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego notę zarzucającą temu rządowi, że nie dotrzymał swych zobowiązań co do zwolnie-

nia od okupacji posiadłości amerykańskich. Nota zwraca się z prośbą, ażeby na dowód dobrej woli rząd nankijski zniósł natychmiast wszelką okupację posiadłości Stanów Zjednoczonych.

Niedoszły zamach komunistyczny w Zagrzebiu.

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.). Jak donosi prasa z Zagrzebia, policja tamtejsza aresztowała 7 osób podejrzanych o planowanie zamachu komunistycznego. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono 4 niemieckie granaty z 5 palni-

kami, rewolwery, zapas naboju karabinowych. Skończono również ułotki komunistyczne. Śledztwo jest prowadzone w dalszym ciągu. Szczegóły podane będą do wiadomości za kilka dni.

Wrzenie w Jugosławiji.

Wagon ze zwłokami Ristowica zaginął.

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu miał się odbyć wczoraj pogrzeb zamordowanego w Zagrzebiu redaktora Ristowica. Zwłoki jego, które odeszły specjalnym wagonem z Zagrzebia, miały przybyć do Białogrodu wczoraj przed południem. Wszystko było już przygotowane do pogrzebu. Jednakże wagon ze zwłokami nie nadjechał. Na zapytania oświadczone, że wagon ten w drodze zaginął. Ministerstwo kolei rozpoczęło natychmiast szczegółowe śledztwo i po dłuższym szukaniu znaleziono wagon ze zwłokami na bocznym torze na stacji Vinkevici. Prawdopodobnie wagon

ten został odłączony przez kolejarzy należących do koalicji chłopsko-demokratycznej w tym celu, ażeby pogrzeb Ristowica nie mógł się odbyć. Ministerstwo kolei oświadczyło, że winni zostaną jak najsurowiej ukarani. Pogrzeb ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia willa, w której przebywa Radziec odjechał z reszty miasta. Ulice są obsadzone policją konną. Przed willą oraz w samej willi pełnią straż partyjni żwolennicy Radieca. Nocują oni na dworze, gdzie urządzili nawet kuchnię polową.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA, 8.VIII. (Pat.). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że dnia 20 sierpnia r. b. otwarty

zostanie w Genewie kongres mniejszości narodowych.

Przygrywka.

Polska Katolicka Agencja Prasowa nadesłała nam komunikat treści następującej:

„Dnia 3 b. m. zostali przyjęci przez p. ministra W. R. i O. P. na specjalnej konferencji delegacji Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, pp. S. Świdwiński i T. Wojeński, którzy przedstawili nowemu ministrowi szereg postulatów, m. in. postulat w sprawie „zakusów (i) na uchwałę Sejmu, znoszącą ekolnik o praktykach religijnych”.

W dłuższych referatach delegacji „zwrócili uwagę na konieczność realizacji postulatów szkół jednolitej i świeckiej”.

A więc zniesienie okólnika o praktykach religijnych i wprowadzenie szkoły bezreligijnej, świeckiej!

Ciekawą jest rzeczą, czy wszyscy członkowie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich solidaryzują się z temi poglądami delegatów. Delegaci powinni wiedzieć, że pierwszy głos w sprawach wychowania należy do rodziców i że nauczycielstwo spełnia odpowiedzialny swój urząd z mandatu rodziców i wykonywać go winno według ich intencji”.

Tyl. Kat. Ag. Prasowa. Nie wiemy jakie jest stanowisko w tej sprawie ogółu członków Związku Zawodowego Naucz. Szkół Średnich, przypuszczamy, iż delegaci Związku wyrazili opinię większości członków — atoli Związek Zaw. Naucz. Szkół Śr. nie reprezentuje bynajmniej ogółu Nauczycielstwa „polskiego”. Słusznie zaznacza KAP., że „pierwszy głos w sprawach wychowania należy do rodziców i że nauczycielstwo spełnia odpowiedzialny swój urząd z mandatu rodziców. Jakże zaś są zapatrywania olbrzymiej większości rodziców na tę sprawę, o tem świadczą wymownie tysiące zbiorowych uchwał i protestów rad rodzicielskich oraz przeróżnych organizacji społecznych i kulturalnych, domagające się jednolitości utrzymania szkół religijnej.

Niestety uchwały te są systematycznie ignorowane przez pewne, obecnie wpływowe czynniki. Nasza urzędowa Agencja Telegraficzna poświęcając całe stronicę różnym „marszom kadrowki” nie podaje jeszcze ani jednego podobnego protestu, chociaż pod niektórymi są dziesiątki tysięcy podpisów.

Nie ulega kwestji, iż sto my dzieł wobec zwartej, planowej akcji masonerii, która długo ukrywała się i działając konspiracyjnie, dziś o tyle zakorzeniła się, że poczyniła występować jawnie, działając z otwartą przyłbicą, a przywłaszczając sobie władzę, oparte o kapitały międzynarodowe czynnicze i zuchwale prowokuje olbrzymią większość społeczeństwa naszego, usposobionego narodo i katolicko.

O istnieniu i działalności masonerii w Polsce ciekawie szczegółowo podaje artykuł nasz w nrze dzisiejszym, zaczerpnięty z „Rzeczypospolitej” p. t. „Wielka narodowa loża”.

Do czego doprowadza robota masonów—dość wskazać na Rosję i Meksyk.

Jakimi drogami rozwija się ta robota—o tem najlepiej pouczają nas przykład Francji. Mamy właśnie przed sobą ciekawą niemiernie korespondencję paryskiego korespondenta „Kurieru Poznańskiego”, niemiernie dla nas pouczającą, gdyż wykazuje te same machinacje masonerii, które obecnie u nas zostały puszczane w ruch.

Autor korespondencji podaje za prasą francuską wiadomość, że w najbliższym czasie p. Edward Herriot, francuski minister oświaty i wyznań religijnych (i) uda się do miasta La Rochelle celem odsłonięcia pomnika b. premiera Francji Emila Combes. Rzecz pozornie niewinna—w istocie jednak niemiernie symptomatyczna i wymagająca dłuższego, a nadzwyczaj aktualnego dla Polski komentarza.

Walka z Kościołem we Francji datuje się w XX w. od nieszkodliwej na pierwszy rzut oka ustawy o rejestracji stowarzyszeń (loi Waldeck-Rousseau). Wybory następnego roku odbyły się pod znakiem zastosowania tego prawa w pierwszym rzędzie do kongregacji religijnych i wykazywały taki

Zmiana frontu litewskiego—czy manewr?

BERLIN, 8.VIII. (Pat.) Jeden z najpoważniejszych dzienników demokratycznych „Frankfurter Zeitung” zamieszcza dłuższą korespondencję z Kowna, w której stwierdza, że w miarodajnych kołach litewskich w Kownie zaczyna się od kilku dni zmiana stanowiska wobec Polski. Do tej pory, oświadcza dziennik, niewiadomo jednak, czy zmiana ta jest szczerą, czy też jest tylko manewrem. Jeszcze bardziej uderzającym jest fakt, iż w ostatnich dniach ton prasy litewskiej w stosunku do Polski uległ wielkiej zmianie.

Nie wspomina się już w organach litewskich, ani słowem o rzekomych zamiarach agresywnych Polski, lecz wręcz odwrotnie „Lietuvos Aidas” w jednym ze

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Wielki sukces polskich szermierzy.

AMSTERDAM, 8.VIII. (Pat.) Dziś zakończone zostały rozgrywki szermierze na szable. W pierwszej puli Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Anglią w stosunku 11 : 5 i nad bardzo silną drużyną szablów Stanów Zjednoczonych w stosunku 9 : 7, kwalifikując się w ten sposób do pół finału. Drużyna polska walcząca w składzie Pappes, Segda, Laskowski i Friedrich. Tryumf polskich szermierzy nad Stanami Zjednoczonymi wywołał powszechne zdumienie. W prasie holenderskiej, która deskonale pamięta, iż w roku 1924 nasza drużyna szablów przegrała z drużyną holenderską w stosunku 16 : 0. W pół finału Polska stoczyła dziś walkę z zespołem belgijskim i wygrała spotkanie w stosunku 9 : 7.

Ponížanie narodu polskiego.

„Słowo Pomeranie” zamieszcza na temat wielce aktualny następujące słuszne uwagi:

Żyjemy w jakimś ponurym okresie dziejów. Gdy z jednej strony porusza się ziemia, powietrze i woda, ażeby z nich zrobić narzędzie reklamy dla poszczególnych osobistości, to z drugiej strony rozwija się wprost oblężona górlwość w ponížaniu własnego narodu. Dla kogo? W jakim celu? Z jakiego powodu?

Znany naród polski, zamknięty przez trzech zaborców obcych na sto kilkadziesiąt lat do ciemnicy niewoli, — jest dzisiaj, gdy odzyskał wolność, pozbawiony wszelkich subwencjonów dawnej socjalizmu i walki z Kościołem, subwencjonującej Moskwy i bolszewizmu. Kierując działalnością gabinetu Emila Combes'a, był sławny masonowski system szpiegowania armji, założony przez wspomnianego już ministra wojny, gen. André. Wszystkie loże francuskie otrzymały rozkaz prowadzenia statystyki oficerów pod dwoma rubrykami: etykieta „Corinthe” oznaczała, że dany oficer należy do masonerii i że ma otwartą drogę do awansów i zaszczytów; etykieta „Cathage” przeznaczona była dla wojskowych, chodzących do kościoła i skazujących się przez to samo na niepowodzenia służbowe. Wywołało to niekończące się potoki nienawiści i krzywdy. Wreszcie skandal wybuchł. Jeden z sekretarzy loży-matki Paryża zdradził tę tajemnicę piosłom prawniczym. Poseł Syveton spoliczkował ministra gen. André, celem spowodowania procesu — ale w przeddzień rozprawy sądowej został skrytobójczo zamordowany...

W międzyczasie odbywały się skandaliczne licytacje kościołów i dóbr kościelnych. Przeszło 400 kościołów zostało zniszczonych. W pewnych wypadkach urzędownie drwinę z religji. Mer miasta Vendore kazał urządzić usteć w budynku kościelnym etc.

Obecnie stosunki się cokolwiek poprawiły. Minister Briand kokietuje z lekka nuncjusza papińskiego — a w tymże czasie m. in. Herriot wybiera się na odsłonięcie pomnika bogoburcy Emila Combes, i wszystkie loże przygotowują wielki „jubel”.

„Nie zawadził pomyśleć o tem wszystkim — pisze korespondent paryski — w chwili, gdy nasi domorośli wolnościowcy zamierzają kopnąć pod nogi swoich ministrów francuskich, zaczynając od szkół... ale jest jasne, że to polityka przygrywki.”

swoich ostatnich numerów podkreśla wyraźnie, że w warunkach jakie obecnie zapanowały, współpraca między Polską, a Litwą na wschodzie jest konieczną. „Lietuvos Aidas” wspomina nawet o konieczności utworzenia frontu polsko litewskiego. Zdumiewającym jest wprost, zdaniem korespondenta, pośpiech, z jakim dokonano się ta zmiana stanowiska półurzędowi litewskiej. Jest rzeczą możliwą oświadczać korespondent, że te wyrzucenia półurzędowi litewskiej zmierzają do ostrzeżenia Niemiec, iż Litwa może zawrzeć sojusz z Polską, który w przyszłości zwróci się przeciwko Niemcom. Ta gra „Lietuvos Aidas”, pisze korespondent, jest nieudolna.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym nadzwyczajnym sukcesie osiągniętym przez polskich szermierzy w spotkaniu z bardzo silną drużyną holenderską. W spotkaniu tem, w którym przypuszczaliśmy, iż nie posiadamy żadnych poważniejszych szans na odniesienie zwycięstwa, szermierze polscy zwyciężyli zespół holenderski w wysokim stosunku 12 : 4. W ten sposób nasza drużyna szermierza zakwalifikowała się obok potentatów szabli Włoch, Węgier i Niemiec do finału. Jest to jeden z największych sukcesów, jakie udało się nam osiągnąć od czasu rekordowego rzutu Konopackiej i przyznania nagrody Wierzyńskiego.

takich przykładów. Cezarowie rzymscy albo sami nazywali się „bogami”, albo otrzymywali tę „godność” z rąk niejmych legij wojskowych.

Są to chorobliwe wybujałości, ale — powtarzamy — można je jeszcze zrzucić. Natomiast trudno pojąć, dlaczego uwielbianie jednostki ma być równoznaczne z ponížaniem i pogardą narodu. A chociaż i to się czasem zdarza, to jednak w cywilizowanych państwach muszą być jakieś granice przyzwolności, których nie wolno przekraczać, gdy się mówi o własnej rodzinie.

W ostatnich dniach tzw. prasa sanacyjna rozbrzmiewa znowu wspomnieniami „legjonowemi”. Wśród coraz liczniejszych „świąt”, rocznic, obchodów, parad, defilad, capstrzyków itd. — corocznie obchodzi się uroczystości dzień 6 sierpnia, który jest rocznicą wyjazdu „kadrowki” strzeleckiej z Krakowa na wojnę „przeciw Moskalom”.

Mówi się, że jest to dzień „narodzin wojska polskiego”. Jest to przesada! Żołnierz polski był również po stronie Francji, lecz o nim się zapomina. O innych też! Ale mniejsza o to. Historia będzie o nich pamiętała po wieczne czasy...

O owym dniu sierpniowym pisze się teraz wiele. Ale jak? Posłuchajmy, co mówi np. „Polska Zbrojna” (nr. 217 z dn. 6-go b. m.):

„W losach zderzających się imperjów, w burzy zmagających się orężnych narodów, rozciągających się nad polski był nieczem, nie był nawet autem w obec grze, był poprostu zbiornikiem rekruta dla wojsk najęzdzich...”

Dnia 6 sierpnia Wódz ciałem dziejom rękawic, narzucając własnemu narodowi politykę, której przeciwny obywateli ani pojąć, ani zrozumieć nie mógł. Bawiem w tem leży tragizm ludzi istotnie wielkich.

Gdy Aleksander Macedoński wiodł swoje pułki w głąb Persji, rozpoczynając nowy okres historii i kultury...

Prasa o locie transatlantyckim.

Wiecej skromności! — Prasa brukowa niby zaraza! — Amulet zawiódł! — Jednomotorowość nie dość bezpieczna w lotnictwie i.. w polityce.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT.) donosiła z Krakowa pod dn. 4 bm: — Związek Legjonistów wydał dziś następującą edyzję:

„Polacy! Nad oceanem Atlantyckim ssumia w tej chwili skrzydła polskiego samolotu, nierzem Polskiego Ojczyzny naszej w beznamiętności. Oficerowie sławnej armji naszej, majorowie i kapitanowie, lecąc do Nowego Jorku. Na pierśach dumnego ptaka podniebnego widać nazwisko bohatera narodu, Marszałka Piłsudskiego. Świat cały z wielkim podziwem patrzy na gigantyczny, śmiał lot polski. Nad ogromami mórz dalekich, w nieugiętej walece śmigiel rebrzmiewa silna pieśń o nieśmiertelności ducha i państwa polskiego... i t. d.”

Czy nie byłoby dziś lepiej i poważniej gdyby takich odezw przedwcześnie nie rozpowszechniano? Są przecież rzeczy, przed którymi trzeba stać w uroczystej zadumie, a nie macić ich hałaśliwym wygłaszanym wielkich frazesów. Powściągliwość i skromność należą do wielkich cnót.

Prasa socjalistyczna, która chwilowo „robi” jopozycję w stosunku do sanacji, wystąpiła ostro przeciwko sanacyjnemu piśmielom brukowemu „Robotnik” pisze: „W historii tego lotu jest jedna strona b smutna i brzydka. Od szeregu miesięcy prasa brukowa karmiła swych czytelników sensacją o mającym lada dzień nastąpić odlocie lotników polskich. Brukowcy zaczęli wywierać terror moralny

Gdy Hannibal próbował wbrew waskim pociejom rady ocalić Kartaginę...

Gdy Karol Wielki tworzył podwaliny światowego imperjum, zmagając się z oporem podległych mu ludów...

Gdy Camillo Benzo conte di Cavour stał sardyńskim dyktando na Krym...

Gdy Bismarck kul cesarstwo — lat siedem walczył z własnym narodem. Lat siedem deptał prawo i parlament...

Bowiem tragizmem wodza jest, iż widząc i wiedząc lepiej, iż obejmując wzrokiem genjusza horyzonty zamknięte dla zrenic przeciwnego obywatela, zmusić go musi, by szedł ku własnemu szczęściu, narzucać musi własnemu ludowi tor, których sam lud odszukać nie jest zdolny.

My wprawdzie inaczej oceniamy działalność polityczną i wojskową J. Piłsudskiego, niż autor z „Polski Zbrojnej”, który posługuje się szerokimi (nie zawsze szczęśliwymi) porównaniami historycznymi. Ale — powtarzamy raz jeszcze — możemy tę przesadę „zrozumieć” i w tym względzie nie trzeba nam aż „narzucać” odpowiednich poglądów.

Pytamy jednak ponownie: Dlaczego to wszystko ma być połączone z pogardliwym ponížaniem i lekceważeniem narodu polskiego?

Czy podobne podkopywanie czci i godności narodu oraz umniejszanie go na nizinach barbarzyństwa i ciemnoty („był ciężkim” — nie mógł „ani pojąć, ani zrozumieć” — „nie jest zdolny” itd.) — jest właściwą drogą, która prowadzi do „mocarstwa polski”? Czy to wyraża naszą narodową dobrą opinię w świecie?

Zastanówcie się chwilę nad tem, a jeżeli jesteście wiernymi i kochającymi synami narodu polskiego — to zaprzestaniecie tej szkodliwej, niskiej i niegodnej Polaka roboty. Naród jest czemś większym i trwałszym, niż jednostka. Nigdy i dla żadnych celów nie wolno go ponížać.

A zatem przestańcie! Jest to już nie tylko występne i brzydkie, lecz także... nudne.

Z całej Polski.

Burze gradowe we Wschodniej Małopolsce.

Burze gradowe szalejące we Wschodniej Małopolsce przybierają wprost zastraszające rozmiary. Dotychczas wyrządzone szkody obliczają na 2 miliony złotych.

Ostatnio szalała potężna burza gradowa w powiecie Stary Sambor, która na terytorjum gmin Potok Wielki i Tycha zniszczyła około 80 proc. plodów rolnych. Szkód wyrządzonych przez grad narażenie nie ustalo.

Olbrzymiej wielkości grad spadł w powiecie bóbreckim, który spuścił 1300 morgów plonów rolnych. Nawiedzona burzą została gmina Jadwigi, Kalibrowka, Holodowice i Leszczyn. Zboże w tych gminach zostało prawie doszczętnie wybite.

W gminach Husiatyckie wieś i folwark, Knieśko, Oryszkowce i Strzeliska Nowe powiat Bóbrka wybił grad plony prawie w 75 proc., wyrządzając niepowetowane szkody. Spadający grad, był wielkości kurzego jaja i ważył przeciętnie 15 do 20 kg.

Potężne grad spadł również w województwie Stanisławowskim a poszczególne kule lodowe ważyły nawet 5 kg.

Niesłychany fakt zdarzył się między Bieszczadami a Leszczyną w powiecie bóbreckim. Podczas burzy spadły dwie bryły lodu mające 1 metr długości, ważyły około 7 do 8 kg.

Jasną jest rzeczą, że między zabobonnymi wieśniakami, grad ten wywołał straszliwy popłoch.

„Wielka Narodowa Loża”.

„Rzeczpospolita” zwraca uwagę na mowę wygłoszoną przez Andrzeja Strugę na pogrzebie zmarłego w Warszawie artysty-malarza Jerzego Winłara b. legjonisty I-ej brygady. W zakończeniu tej mowy według „Głosu Prawdy” Nr. 201 Struga powiedział: „Żegnamy Cię wreszcie przyjacielu i Bracie, rzekł Struga, jako przewodnika Wielkiej Narodowej Loży, której wiernym byłeś bratem”...

Chrzest broni, wzniezionej na baczność. Ostatnia pobudka wojskowa. Lomot ziemi na trumnie i oto wszystko.

Oto opis świadka, zamieszczony w piśmie, które jest niejako urzędowym organem „Wielkiej Narodowej Loży”.

Co jest nderzające, to ta wspólnota, zgoda i harmonja, jaką widać na terenie Loży czynników sanacyjnych z socjalistami. Wszak wielki mistrz, Andrzej Struga, jest senatorem z ramienia P.P.S. wybitnym działaczem socjalistycznym. Kłótnie rodzinne widocznie nie przeszkadzają sanatorom i socjalistom należeć do tej samej Loży, porozumiewać się i wspierać nawzajem.

Okazuje się więc, że P. P. S. i sanacja moralna kierowane są z góry przez te same czynniki. Obce, międzynarodowe, i mimo nieraz różnych drog, dążą do tego samego celu.

Rocznik masonski, wydany w Genewie, podaje, że „Wielka Narodowa Loża” należy do Grand Orientu — Wielkiego Wschodu. Wielka loża polska dzieli się na 33 łóz symbolicznych.

Celem jej jest nie tylko opanowanie rządów w państwie, ale wyćwiczenie na jego życiu charakteru masonowskiego, wrogiemu Kościołowi i etyce chrześcijańskiej. Teraz może niektórzy rozumieją, dlaczego u w. mistrza, Andrzeja Strugę, w jego prywatnym mieszkaniu, odbywały się narady hordowców i innych sekciarzy, dających do zniszczenia wpływów katolickich w kraju.

Bratnie duchy zatem, sanacja i P. P. S., mimo nieraz sprzeczek i kwasów, odnajdują się i godzą się na łonie „Wielkiej Narodowej Loży” za sprawą w. mistrza — Andrzeja Strugę.

Drobne wiadomości.

Nowy krater na Wezuwju.

RZYM, 8.VIII. (Pat.) Na Wezuwju powstał nowy krater tworzący jezioro lawny na przestrzeni 70 metrów. Nowy ten krater nie budzi jednak żadnych obaw.

Katastrofa lotnicza.

MOULIN, 8.VIII. (Pat.) Spadł tu samolot przeznaczony do bombardowania. 4 osoby poniosły śmierć.

Stan zdrowia Chamberlaina poprawił się.

LONDYN, 8.VIII. (Pat.) Stan zdrowia Chamberlaina poprawił się znacznie, sądzi jednak, że minister musi nadal pozostawać w łóżku.

Pamiętajcie o Polskiej

Macierzy Szkolnej.

Litwa o mrzonkach federacyjnych w Polsce.

„Lit. Aidas” we wstępnym artykule zamieszcza nast. rozważania na temat „Co może dać federacja polski?”

„Już i w źródłach polskich znajduje potwierdzenie wiadomość o zamiarach ogłoszenia Polski federacyjnej Rzeczypospolitej. Prasa bloku rządowego, zbliżone do niego lewicowe i bezpartyjne pisma w Warszawie i innych miastach zaczynają otwarcie rozważać kwestję przekształcenia Polski na zasadach federacyjnych i w ten sposób przygotowują opinię społeczną do przychylnego przyjęcia tego wyderzenia. To znaczy, że Piłsudski jest poważnie przygotowany podczas zjazdu legjonistów w Wilnie 12 sierpnia ogłosić nową konstytucję, przekształcającą Polskę na republikę federacyjną. Szczegóły co do tego, jakie części Polski, w jakich granicach i jakimi więzami mają być zrzeszone w federacji z Polską, tymczasem nie są jeszcze dokładnie wiadome. Jasne jest jednak, że do nowej federacji z Polską ma być przyłączona i okupowana przez Polaków część Litwy z Wilnem. To znaczy, że nowo proklamowana federacja Polski bezpośrednio będzie również dotyczyła Litwy. Więcej nawet. Sądząc ze wszystkich okoliczności towarzyszących ogłoszeniu tej federacji, proklamowanie federacji będzie niejako odpowiedzią na cały obecny zatarg litewsko-polski...”

Ogłoszenie federacyjnej Pol-

ski jest sprawą mocno spóźnioną. Rozbudzone przez gwałty (?) Polaków poczucie narodowe Ukraińców, Białorusinów, nie mówiąc już o Litwinach okupowanego kraju, w ciągu tego dziesięciolecia o tyle się rozwinęło, że należy wątpić, by federacja potrafiła ich teraz zadowolić. Nie należy również zapominać tego faktu, że Ukraina i Białoruś są rozdobrene i że Polacy drogą ucisku (i?) potrafiliby skierować ich sympatię w kierunku części tych narodów, wchodzących w skład ZSSR. To też należy wątpić, czy ogłoszona w podobnych okolicznościach i w celach nieszczerzych federacja Polski będzie mogła w czemś pomóc.

Co do niepodległej Litwy, to ogłoszenie tej federacji, dokonywane w Wilnie, ma pośrednio oznaczać zaproszenie Litwy do wzięcia w niej również udziału. To znaczy, że Polska chce rozstrzygnąć zatarg drogą ogłoszenia federacji. Nasz premier prof. Woldemaras w rozmowie z korespondentem „Berliner Tageblatt” wypowiedział się, jak nasz rząd patrzy na to ogłoszenie. Rząd nasz sprzeciwiałby się wszelkimi środkami podobnemu rozstrzygnięciu zatargu z Polską, zarówno jak i wszystkim innym rozstrzygnięciom, zagrażającym niepodległości Litwy. Jednakże dla każdego rozstrzygnięcia, któreby nie zagrażało niepodległości, rząd nasz okazałby daleko idącą przychylność.”

Z LITWY.

Jak korespondent „Chicago Tribune” zwiedzał pogranicze litewskie.

Z pogranicza donoszą, że korespondent „Chicago Tribune”, który zwiedził pogranicze od strony litewskiej, przeprowadzany był przez kilku oficerów litewskich. Auto wiozące korespondenta starannie omijało miejscowości w których stacjonowały większe siły litewskie, jak Olita, Orany,

Koszary. Równocześnie dziwnym zbiegiem okoliczności auto zepsuło się kilka razy, co wpłynęło na opóźnienie i pozwoliło żołnierzom litewskim na zejście z oczu przejeżdżającym. Ponadto wydano w tym dniu surowy zakaz wydalenia się z koszar. (z).

Kolonizacja pogranicza litewskiego.

W ubiegłym tygodniu na pogranicze polsko-litewskie władze litewskie osiedliły 150 kolonistów pochodzących z głębi Litwy. Według uzyskanych wiadomości, jeszcze w b. miesiącu władze litewskie zamierzają osiedlić w

poszczególnych osadach, wsiach i miasteczkach pogranicznych około 1000 osób. Koloniści litewscy otrzymują od rządu mieszkania, ziemię i inwentarz na bardzo dogodnych warunkach. (s.)

Litwinizacja pogranicza polsko-litewskiego.

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej wysygnowało 100 tys. litów dla

różnych związków, które podjęły się przeprowadzenia litwinizacji w pasie pogranicznym. (s.)

Wykrycie tajnej organizacji w oficerskim korpusie w Jeziorosach.

Nocy ubiegłej w Obozie Warownym w Jeziorosach, litewskie władze śledcze wykryły w oficerskim korpusie tajną organizację mającą ścisły kontakt z socjal-demokratami, którzy według kra-

jących pogłoszek mieli dokonać w Kownie zamachu na osobę premiera Woldemara. Aresztowano kilku młodszych oficerów, oraz jednego majora. Śledztwo w toku.

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

Gdyby można stan pracy na terenie „Targów-Wystawy” określić za pomocą termometru, to zapewne temperatura wynosiła by powyżej 40° C., to jest tak wysoka gorącość, powyżej której iść już nie można. Jeden drugiego goni i popędza, a wszyscy uwijają się, jak pszczoły przed burzą. I nic dziwnego jeśli co dzień zjawia się wojewoda, prezydent miasta niemal nie wychodzi z placu, a wszyscy dyrektorzy, profesorzy, inżynierzy et tutti quanti alquant, — jak mówił profesor łaciny, — zapominają o godzinach obiadowych i odpoczynkowych, to nie dziwnego, że praca nie idzie, ale leci, nie w tempie, a w impecie huraganowym. — Gwarantuję panu, że ja swoje roboty inwestycyjne dam wszystkim na czas, — powiada dyr. Łuczowski. Wykańczam walowe nie dróg.

— A bruki? ulica Królewska? — Przysięgam, że na 11 go gotowe.

— Panie profesorze, — staku-jemy prof. Rudzińskiego, — jak z tą bramą? będzie, czy nie będzie? — Jutro ma być gotowa.

Lekki rumieniec, może z powodu gorąca, każe nam wątpić w nieomyślność tej hipotezy.

„Regionalizm” szczykuje się zaręczyć. Brak futryn w oknach i wiszące na zewnątrz rusztowania murarskie bez komentarzy świadczą, że ta „regio” jest więcej in „coelis” niż „la terra”.

Botanicy krążą się żarliwie. Wyrastają na skniełnie, kwiatniki i krzewy. Gazony dopingują wodą, nie szczędząc jej nawet przechodniom zupełnie darmo.

Wczoraj zaczęły się zarysowywać kontury „kina” i „restauracji”, bez której „Wystawa” (panie zecer, proszę nie pomylić „y”) byłaby nie do pomyślenia. Będzie również kiosk-musla „radio”. Bajecznie kolorowa w tonie futurystycznie kubistyczno-ultrafioletowym drze się w niebogłosy swą barwnością: oto jestem. Chwała za kompozycję tego arcydzieła spada wyłącznie na „Cech św. Łukasza”. Jest to, jak nas uprzejmie poinformowano, stowarzyszenie studentów wydziału sztuk pięknych przy U. S. B. Pełna zapala młodzież bierze czynny udział w dekorowaniu pawilonów i stoisk wystawowych, a godność „akademików U. S. B.” skłania do powierzenia im prac dekoracyjnych.

Wyczuwamy pewien niepokój Dyrekcji, a właściwie rezesa Komitetu Rolniczego inż. Czerniawskiego o dział drobiu, czy szanowne wystawczy nie zapomnieli o terminie zgłoszeń, który upływa 10 bm. Kto po tym dniu zgłosi swój udział, będzie przyjęty, ale nie będzie figurował w katalogu Wystawy, który nie odwołalnie zamknięty zostaje 10 bm. Deklaracje do zapisywania się są w biurze „Targów”.

Dział hodowlany obaw tych nie przedstawia. Zgłoszeń jest aż nadto.

Pierwsze eksponaty już przybyły.

Jak się dowiadujemy na Targi Północne przybyły już częściowo eksponaty zagraniczne z Estonii oraz z Gdańska na bocznice kolejową Hartwiga.

Wiadomości kościelne.

— Jeszcze protesty. Ostatnio nadeszły protesty Lig Katolickich następujących parafii: Polukina, dek. i pow. Wileńsko-Trocki w dn. 29 lipca r. b. przy udziale 1 1/2 tys. wiernych, Wesołucha, dek. Nadwilejskiego, pow. Postawskiego, w dn. 29.VII r. b. przez 350 osób i Świr, pow. Święciańskiego, w dniu 5 sierpnia r. b. około 2 tys. osób.

Z miast.

— Przyjazd wyższych urzędników państwowych. W przyszłą sobotę 11 b.m. przybędą do Wilna: pp. Wiceminister Sprawiedliwości Car, Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego Krzemieński, Szeł Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej Lisiewicz, oraz syn P. Prezydenta, Radca Ministerjalny p. Mościcki. (k)

— W niedzielę 12 b.m. poranku w ogrodzie nie będzie. W związku ze Zjazdem Legionistów, w niedzielę 12 b.m. poranek muzyczny w ogrodzie po-Beraardynskim nie odbędzie się i wstęp do ogrodu do godz. 5 pop. będzie zamknięty. (s)

— Zwiększenie ruchu autobusowego. Bieżący sezon letni w Wilnie zaznaczył się ogromnym zwiększeniem ruchu autobusowego w mieście. Obecnie ulicami miasta kursuje 72 autobusy, w tej liczbie kursują na linii Dworzec kolejowy — Mickiewicza — Zwierzyniec — 22 autobusy; Dworzec kolejowy — Kalwaryjska — 16 i Antokol-Dworzec kolejowy — 34. Ponadto wydział samochodowy Urzędu Wojewódzkiego postanowił uruchomić czwartą linię autobusową Zarzecze — Dworzec kolejowy. Linja ta będzie uruchomiona w terminie przed otwarciem Targów Północnych i Wystawy. Narazie na tej linii kursować będzie 6 autobusów. (k)

— Kasa Chorych w dziennej roli. Nieprawdopodobną wprost wiadomości komunikują nam z Landwarowa. Miejsowa Kasa Chorych wpadła na myśl opodatkowania przygodnych pracowników miejscowego kościoła. Rzecz się przedstawia w ten sposób. Na wykończenie kościoła parafianie składają ofiary — zwykle w pieniędżach, niektórzy zaś — w pracy fachowej rąk swoich. Tak też było i w danym wypadku. Kilku parafian — malarzy, zaofiarowało swoją pracę około wykończenia świątyni. Przedstawiciel wileńskiej Kasy Chorych, obejmującej także Landwarów, zamiast coś ofiarować na kościół, sporządził protokół i pociągnął do odpowiedzialności proboszcza.

Tem gdzie mamy ofiarą pracę (dziś coraz rzadszą) dla dobra ogółu — Kasa Chorych widzi źródło dochodu dla siebie. Dzielne pojmowanie stanowiska tej instytucji w naszym społeczeństwie.

Sprawy miejskie.

— Budowa szkoły powszechnej. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna wysygnowane 6.500 zł. na dalsze prowadzenie robót przy budowie szkoły powszechnej w Kuprjaniskach.

— Subsydia magistrackie dla instytucji dobroczynnych. W ciągu ubiegłego miesiąca Magistrat m. Wilna wysygnował tytułem subsydium dla instytucji dobroczynnych 78.785 zł. Z czego dla niemowląt 11.197 zł., dla dzieci opiekunych 28.964 zł. i dla starców 8.623 zł.

Sprawy administracyjne.

— Prolongata koncesji spirytusowo-wódczanych. Koncesje spirytusowo-wódczane, zakwestionowane z powodu przekroczenia ustawy antyalkoholowej i cefeletu w związku z wykonywaniem rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji, zostały zarządzaniem Ministerstwa Skarbu ponownie prolongowane do końca grudnia r. b.

Prolongaty te Izba Skarbowa udzieliła w porozumieniu z władzami wojewódzkimi. (k)

1494 osoby starostwo grodzkie pociągnęło do odpowiedzialności administracyjnej. Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego miesiąca Starostwo grodzkie pociągnęło do odpowie-

dzialności administracyjnej 1494 osoby, z czego za wykroczenia alkoholowe 317, sanitarne 216, ruch kołowy 209, tamowanie ruchu pieszego 133, drożkarskie 87, samochodowe 81, psy bez uwięzi 73, handel w czasie zakazanym 57, wojskowe 49, meldunkowe 41, nielegalne posiadanie broni 16, spekulacyjne 6, nierząd 2, znęcanie się nad zwierzętami 1 i różnych 105. (s)

— Zmiany personalne w Dyrekcji Cel. Prezes Dyrekcji Cel p. dr. Stanisław Lewakowski, wyjechał do Warszawy w charakterze zastępcy dyrektora Departamentu Cel, a zastępuje go w Wilnie referendarz p. Dominik Molownia. (n)

— Bilety wstępu do „Reduty”. Komunikują nam, że bilety wstępu do „Reduty” na oddział Marszałka Piłsudskiego, wydawane będą oddzielnie dla osób uprzednio zgłoszonych, tylko w sekretaracie Związku Legionistów w Wilnie ul. Uniwersytecka 6/8 przez całą niedzielę. Ilość kart wstępu na oddział w związku na szczupłe pomieszczenie teatru „Reduta”, jest bardzo ograniczona.

Sprawy wojskowe.

— Puł. Sas-Kulczyński w Wilnie. Przybywa do Wilna dowódca żandarmerji K. O. P. puł. Sas-Kulczyński, który dokona lustracji podległych mu oddziałów żandarmerji K. O. P. (s)

— Nadzwyczajna komisja poborowa. Nadzwyczajna dodatkowa komisja poborowa dla mieszkańców pow. Wileńsko-Trockiego, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów neuregulowali swego stosunku do służby wojskowej, odbędzie się w lokalu przy ul. Bazylijskiej Nr. 2 w wtorek dnia 14 b.m. (z)

— Ćwiczenia rezerwistów. W dniach najbliższych nastąpić ma wezwanie do szeregów następującego turnusu rezerwistów, wyznaczonych w r. b. na ćwiczenia. Wszyscy rezerwiści szeregowi i oficerowie winni się stawić do wyznaczonych formacji w terminie wskazanym na kartach powołania. Niestawienie pociąga za sobą odpowiedzialność karno-wojskową. Na ćwiczenia tego turnusu stawić się winni szeregowi rocznika 1901, jak również ci z innych roczników, którzy mieli odbywać ćwiczenia w latach ubiegłych i uzyskali w swoim czasie odroczenie terminu ćwiczeń. Poza tym winni się zgłosić oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894. (z)

Sprawy robotnicze.

— Podniesienie zarobków. W dniu wczorajszym pomiędzy robotnikami a pracodawcami fabryki Kuczkuryskiej nastąpiło porozumienie w sprawie zmiany warunków pracy. Pracodawcy zgodzili się podnieść zarobki swoim robotnikom o 10 proc. Żądania robotników wypłacenia im za czas strajku pracodawcy nie uwzględnił. (k)

— Strajk pracowników w zakładzie litograficznym. W dniu wczorajszym pracownicy zakładu litograficznego Maca przy ul. Dąbrowskiego 3 zastrajkowali, żądając 50 proc. podwyżki dotychczasowych ich plac. (s)

Sprawy kolejowe.

— Powrót z urlopu prezesa p. inż. Staszewskiego. W dniu onegdajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski. (s)

— Naprawa toru zniszczonego dobiega końca. Jak się dowiadujemy, prowadzone roboty nad naprawą zniszczonego toru na szlaku Bezdany—Podbrodzie dobiega końca. W bieżącym jeszcze tygodniu prace zostaną ukończone nad budową drugiego mostu. Później zostanie uruchomiona normalna komunikacja pociągów osobowych i towarowych na tej linii. (s)

Sprawy litewskie.

— Powrót do niewdzięcznej Polski. Przed paru dniami powrócił z Kowna wycieczka skautów litewskich w Wilnie, która w przeciągu paru tygodni bawiła na terenie Litwy Kowniejskiej. Jest



rzeczą charakterystyczną, iż wielu skautów wywoziło zbyt niemiłe wrażenie z wycieczki po Kowniejszczyźnie. Razili ich rzucające się w oczy policyjne rządy litewskie. (k)

Handel i przemysł.

— Walka z zamaskowanym handlem. W związku z wejściem w życie rozporządzenia o uregulowaniu godzin handlu, Starostwo Grodzkie w Wilnie przystąpiło do walki z rozpowszechnionym na terenie Wilna zamaskowanym handlem artykułami spożywczymi i innymi, prowadzonymi przez piwniarnie, herbaciarnie i kawiarnie, które na mocy koncesji mogą być otwarte do godziny 11-ej wieczorem. Stwierdzono również, że duża ilość sklepów, nie mających nic wspólnego ze sprzedażą napojów, w okresie letnim zaprowadza sprzedaż wody sodowej i lemonjady i pod tym pretekstem prowadzi handel do późnego wieczora. Aby tego rodzaju nadużyć, w tym celu, Starostwo Grodzkie zarządziło, że sprzedaż wody sodowej prowadzić mogą tylko te sklepy, które po godzinie 7-ej wieczorem, dzięki specjalnemu przepięciu uniemożliwiają klientowi dostęp do artykułów innych, prócz orzeźwiających. Wszelkiego rodzaju budki i stragany z artykułami spożywczymi, muszą handel przerywać tak samo, jak sklepy frontowe o godzinie 7-ej wieczór. (z)

Pocztą i telegraf.

— Znaczniki pocztowe. Władze naczelne poczt i telegrafów rozpoczęły energiczną akcję w kierunku zwalczania sprzedaży znaczków pocztowych po cenach wyższych niż nominalne. Dla zachęcenia sprzedawców znaczków, wydaje Ministerstwo specjalne koncesje, przyznające im za sprzedaż 2 procent rabatu. Ponadto władze policyjne otrzymały polecenie w razie wypadku sprzedaży znaczków pocztowych po cenach wyższych, spisywać odpowiednie protokoły. (z)

Życie stowarzyszeń.

— Nowy zarząd chóru „Echo”. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków chóru Wileńskiego „Echo”, które odbyło się w dn. 19 lipca r. b. powołano nowy zarząd: na prezesa — dotychczasowego prezesa profesora p. Józefowicza Michała, na wiceprezesa p. Filipowicza Ryszarda, na sekretarza p. Dmochowskiego Władysława, na skarbnika p. Domaszewicza Stanisława i na gospodarza p. Pleciuna Władysława z siedzibą zarządu przy zauku Oranżeryjnym w domu Nr. 3 m. 1. — Szachisłci. Przy stowarzyszeniu techników w Wilnie uruchomiono sekcję szachistów. (k)

Sady.

— Czy wolno gapiom zgładzać do koszar. Właśnie na tem tie ciekawym dla gawiedzi toczyła się wczoraj w Wojskowym Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw chorążemu Stróżańskiemu 23 p. a. c. oskarżonemu przez robotnika dziennego Lubręca o dotknięcie pobicie w czasie sprzeczki. A było to tak. Prawnego dnia jak zwykle przed koszarami 3 p. a. c. stanął Lubręć widocznie mający pod dostatkiem drogiego czasu i gapił się na ćwiczenia ranne i wogóle na życie koszarowe. Nie spodobało się panu chorążemu takie wytrzerzanie cywilnych ślupów na żołnierskie obrzędy i poczał wyrazić przekonanie o tem cywile. Ten jednakże zaznaczył, że z ulicy, jako publicznej własności, wolno się każdemu

przypatrywać i oglądać, co mu się tylko podoba. Sierdzisty żołnierz poczęstował go w odpowiedni sposób tak dotkliwie, że ciekawy cywil musiał leczyć swoją skórę ze stratą kilkudziesięciu złotych u lekarza. Bóg wie, na czym by się ta sprawa skończyła, gdyby nie to, że przed końcem przewodu sądowego obydwaj przeciwnicy pogodzili się, t. z. chorąży zwrócił koszt leczenia niefortunnemu gapiowi. (n)

Sprawy sanitarne.

— Rejestracja chorych na taslemca. Wydział zdrowia Urzędu wojewódzkiego polecił przeprowadzić spis osób chorujących na taslemca (solitera). Wypadki tej choroby mają być obecnie zgłaszane przez lekarzy władzom sanitarnym. Dotychczas chorujący na taslemca nie byli objęci ogólną statystyką chorych w Polsce.

Kronika policyjna.

— Nocny zamach na przodownika P. P. Nocy wczorajszej na patrolującą ulicę Turgielską przodownika II komisariatu P. P. Kleckiego posypały się z ciemności zagadkowe strzały rewolwerowe, które na szczęście nie wyrządziły najmniejszej szkody przodownikowi Kleckiemu. Urządzone niezwłocznie poszły za tajemniczymi osobnikami nie dając pozytywnego wyniku. (s)

Sport.

— Uroczyste otwarcie zawodów sportowych. Wczoraj rano Dowódca 6 Brygady K. O. P. puł. Górski w towarzystwie oficerów sztabu wyjechał do Niemenczyzny, gdzie dokonał osobistego otwarcia tygodniowych zawodów sportowych, ubiegając się o mistrzostwo 6 B. gady K. O. P.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Ostatnie przedstawienie „Daru poranka”. Dziś po raz ostatni Zofię Grabowską ujrzymy w pełnej pozycji i wspaniałego uroku komedji Forzasa „Dar poranka”.

Najwytworniejszą publiczność oklaskuje rzęsiście zarówno ten poetyczny, a zarazem nie p. zabawnym humorem utwór, jak i bohaterkę wczoraj Zofię Grabowską.

— Jutrzejsza premiera. Komedja Fijałkowskiego „Wierna kochanka” grana będzie tylko trzy razy, t. j. dziś w piątek, sobotę i niedzielę.

— „Wino, kobieta i dancing”. Dla urozmaicenia repertuaru, mając na uwadze licznych przyjezdnych, w których w tym czasie obfituje Wilno, Teatr Polski w poniedziałek wznawia od paru lat nie grana znakomitą komedję St. Kleczyńskiego „Wino, kobieta i dancing” z Zofią Grabowską w roli głównej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Program:

Czwartek dn 9 sierpnia 1928 r.

13.00: Sygnał czasu.

16.55—17.00: Komunikat harcerski.

17.25—17.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Znaczenie masażu dla sportowców”.

18.00—19.00: Transmisja z Krakowa: Audycja humorystyczno-literacka „Z za kulis”.

19.05—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

19.30—19.55: Pogadanka radiotechniczna.

19.55: Komunikaty.

20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny.

22.00—22.30: Sygnał czasu etc.

22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NADESLANE.

PLEŚŃ jest wrogiem wszelkich konfitur. Dlatego też nie zapomnijcie przy przyrządzaniu owoców, marmelady, galaret, soków owocowych, ogórków i t. p. użyć Dr. Oetkera proszku konserwującego. Przepisy na konfitury i t. p. są do nabycia bezpłatnie we wszystkich sklepach, prowadzących wyroby Dr. Oetkera. O ileby przepisów tych zabrakło, napiszcie pocztówkę do Dr. A. Oetkera w Oliwie, a otrzymacie je natychmiast bezpłatnie.

(D. c. n.)

KRONIKA.

Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowiadujemy się, że w dniu 16 bm. przybywa do Wilna p. Prezydent Rzeczypospolitej Polski, który zamierza przeprowadzić lustrację Województwa Wileńskiego, zapoznać się ze stanem rolniczo-

gospodarczym kraju. Niezależnie od tego weźmie taskawy udział w otwarciu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Targów Północnych. (s)

Fuzja mniejszych banków wileńskich.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o bankach, które winne posiadać minimum 5 mil. kapitału

zakładowego kilka drobnych banków prowadzi obecnie pertraktację w sprawie fuzji banków. (s)

Herry Reichenbach.

Sława na zamówienie.

(Wskeżówki słynnego działanikarza nowojorskiego).

Sława?

Ileż uroku i powabu mieści w sobie to pojęcie, nieuchwytnie, zwodnicze? Ileż gęrych zawodów i przykrych rozczarowań przynosi nieraz tym, którym się zdaje, że już, już dosiadają pegaza sławy, a tymczasem on, ten skrzydlaty rumak, zrywa się nagle do lotu i pędzi na spotkanie innych, szczęśliwszych wybrańców losu? Jakże trudno stać się sławnym — zarazem jakimś łatwym?

Wystarczy tylko trochę sprytu i pomysłowości, a na usługi stanie dobrowolnie stęgna fama.

Mój zawód polega na urabianiu ludziom sławy. Od 27 lat zajmuję się wyłącznie tylko przyparaniem rozgłosu i sławy nazwiskom najrozmaitszych ludzi.

1)

„Pracowałem” już dla królów i prezydentów, dla milionerów i dla lososzczków, dla bokserów, cłownów cyrkowych i girlsów z baletu. Oprócz tego powierzano mi aktualizowanie i urabianie rozgłosu dla książek, obrazów, filmów, gmachów i t. p.

Kiedyś, na początku mojej kariery, wygrałem ryzykowny zakład: pewną skromną i uroczą dziewczynkę, którą wydobylem z zapadłej wioski indyjskiej, w ciągu jednej nocy uczyniłem sławną. W jaki sposób to mi się udało? Otóż przez całą noc wyświetlałem wielkimi literami ponad ulicą Broadway jej nazwisko. Poskutkowało tak dalece, że Nowy York mówił tylko o niej. Teraz zarabiałem w ciągu tygodnia dziesięć dolarów, nieraz sześć tysięcy. Moje pierwsze honorarium wynosiło 12 dolarów tygodniowo, dziś proponują mi nie mniej niż tysiąc. W ciągu ostatnich dziesięciu lat przypisywano mi autorstwo wszystkich „kaczek” dziennikarskich, jakie

pojawiały się na pierwszych stronach nowojorskich prasy; wyjątek stanowił tylko trzęsienie ziemi w marcu 1925 r. Gdy rozszła się wiadomość, że aresztowano w Kentucky nieuchwytnego Florda Collinsa nie mogłem ani na chwilę odejść od telefonu; w kołach moich przyjaciół z uporem utrzymywano, że to znówu „kaczka”. Miałem też nieraz przykrości z policji, która często zwracała się do mnie o sprostowanie. Oto przykład: Na skraju Parku Centralnego znaleziono ubranie kobiece. Sądząc z wartości ubrania, należało ono musiało do jakiejś wytwornej damy. Równocześnie, jak bomba, wybuchła sensacyjna wiadomość o zaginięciu sławnej artystki japońskiej Tsuru Reiki. Morderstwo samobójstwo? Policja żąda ode mnie sprostowania plotek i wyjaśnień; mimo to przez dwa dni przeszukuje skrupulatnie całe wybrzeże. Okazało się w końcu, że był to tylko bluff, zainicjowany sprytnie przez Józefa Mayera, w celu zarekla-

mowania filmu p. t. „Zapasy bogów”. Całą tę aferę przypisywano mnie, chociaż oświadczyłem, że nie z nią wspólnego nie miałem. Publiczność zanosila się od śmiechu, a film miał niezwykle powodzenie.

Dzienniki interesują się zawsze tylko znakomitościami. Gdy w czasie jakiegś katastrofy albo eksplozji postrada życie 200 robotników polskiej kolonii, w „Wiadomościach bieżących” pojawi się tylko krótka notatka o tem. Gdy natomiast Pola Negri, sławna polska artystka filmowa, skańczy się w mały palec, natenczas dzienniki przyniosą o tem wiadomość pod 4 łamowemi tytułami — naturalnie na 1-ziej stronie.

Każda przeciętna tancerka z baletu uznana będzie za gwiazdę, jeśli tylko dość tłustym drukiem wydrukuje się nazwisko w gazetach. Każdy bohoham uznany będzie za dzieło sztuki, każdy sentymentalny, bezsensowny utwór za rewelacyjną powieść, czy nowelę, jeśli tylko umiejętnie przy-

gotuje się publiczność na przyjęcie danej rzeczy.

Jeden z najsławniejszych krytyków dramatycznych, Ludwik De Foe, pod koniec 1913 roku wypowiedział mniej więcej te słowa: „Aby uzyskać rozgłos w opinii publicznej i stać się sławnym, nie wystarczy wystąpić na deskach scenicznych, albo w kabarecie. — Trzeba posiadać prawdziwy wielki talent”. Tego samego zdania byli: poeta Channing Pollock, powieściopisarz Wallace Erwin, humorysta Irvn Cobb i różne inne znakomiteści świata literackiego i artystycznego. Ja jeden jedyń przeciwnostawiam się i odpowiem: „Dajcie mi jakakolwiek dziewczynę, dość zgrabną i przystojną, jednak nie uchodzącą za piękność, którąby przytem oprócz odrobiny talentu, posiadała trochę sprytu i była dość pojętna, a w ciągu 30 dni zrobię z niej sławną osobistość.”

„Stawiam 100 dolarów, jeśli ci się to uda” — odrzekł De Foe — i ja zakład przyjąłem.

Po dwóch dniach zgłosił się do mnie wydawca Charles „K. Harris z zapytaniem, czybym nie zechciał pomóc pewnej jego znajomej dziewczynie, która jest całkiem uboga, posiada natomiast dość dobry głos. Następnego dnia poznałem w jego biurze ową pannę, nazwiskiem Nina „Barbour i aczkolwiek wyglądała ubogo i była ubrana bardzo skromnie, postanowiłem się nią zająć i przy jej pomocy rozegrać zakład. Kazałem cośkolwiek zaśpiewać i znalazłem, że ma głos zupełnie przeciętny. Zaprowadziłem ją następnie do pewnego sklepu na regu ulicy Broome i Boverly w Brooklinie, należącego do niejakiego Guttmana. Tu miała się uczyć sycia koszul. Tego samego jeszcze dnia miałem z moją pupilką długą rozmowę i nauczyłem ją dokładnie roli, jaką miała odegrać. Próby odbywały się tak długo, aż wreszcie pojęła wszystko.

POKAZ ROZWOJU ŻEGLUGI

śródlądowej na Wystawie Regionalnej przy Targach Północnych.

Przygotowywany obecnie przez Wileńską Dyрекcję Dróg Wodnych pokaz wyników pracy za ostatnie 9 lat nabiera szczególnego zainteresowania w związku z zatrzymaniem na naszych rzekach (Wilgi i Niemnie) spławów drewna siewkiego, zakupionego przez gdańskiego senatora Jewałowskiego, wskutek czego sprawa ta nabiera znaczenia niekiedy kwestii międzynarodowej.

Wobec tego też wyjątkowo zajmująca będą nawet dla niefachowców te diagramy i wykresy, przedstawiające nam cyfrowe dane rozwoju ruchu tranzytowego, począwszy od r. 1921 do 1 stycznia r. b., na rzekach i kanałach ziem wschodnich Rzeczypospolitej, te mapy i kartony, ilustrujące długość rzek spławnych, wreszcie fotografie i modele przedstawiające różne urządzenia techniczne, które są niezbędne dla utrzymania dróg wodnych w stanie przydatnym dla żeglugi.

Zaznaczyć przytem należy, że teren działalności Wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych obejmuje 5 województw (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wileńskie i większą część woj. białostockiego) z następującymi dorzeczami: graniczny odcinek rzeki Dźwiny z jej dopływami, Wilgą, Niemnem, Prypcą — również ze wszystkimi dopływami, oraz sztuczne drogi wodne, czyli kanały Ogińskiego, Królewski i Augustowski. Na wszystkich tych rzekach i ich dopływach, a nawet bardzo drobnych rzeczkach, których nurt dla spławu został przez Dyрекcję Dróg Wodnych oczyszczony i pogłębiony, odbywa się w sezonie mawigacyjnym spław drewna dość intensywny, dochodząc obecnie do przeciętnej normy rocznej około 800 000 ton spławionego drewna, w stanie tak obrobionym, jak i nieobrobionym. Natomiast ruch parostatków pasażerskich

i towarowych odbywa się tylko na niektórych odcinkach tych dróg wodnych, a mianowicie: na Wilgi od Wilna do Werek — żegluga osobowa na przestrzeni 8 km., na Niemnie od Grodna do Luny — żegluga osobowo-towarowa na przestrzeni 35 km. i od Grodna do Pyski — żegluga osobowa na przestrzeni 6 km., na kanale Ogińskiego i rz. Pinie od Telechan do Pińska — żegluga osobowo-towarowa na przestrzeni 85 km., oraz w dorzeczu Prypcy na rzekach Plenie, Strumieniu, Moryniu, Stochodzie, Styry i Prostyrze w różnych kierunkach — żegluga osobowo-towarowa na przestrzeni 252 km. Podczas nawigacji 1926 r. przewieziono parostatkami na tych odcinkach 120 000 pasażerów i 5 400 ton towarów. Ilość zaś parostatków, kursujących na tych odcinkach wynosiła w r. 1926—30, a ilość statków bez własnego napędu (barek, berlinek i t. p.) 1760 o pojemności 5 500 ton. Wysilki zaś Dyrekcji Dróg Wodnych, zmierzające do udoskonalenia szlaków wodnych przez oczyszczenie i pogłębianie nurtu rzek, dają już takie wyniki, że podczas gdy długość spławnej sieci dróg wodnych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej wynosiła w r. 1922 tylko 2 000 km., to w r. 1926 dosięgała już cyfry 4 800 kilometrów.

Z zakresu rozbudowy tych dróg wodnych zobaczmy na wystawie plany i zdjęcia z zakończonej w roku ubiegłym odbudowy kanału Ogińskiego, oraz model drewniany śluzy komorowej na tym kanale, następnie zdjęcia z przeróbki i konserwacji kanału Augustowskiego, oraz plany z zakończonej już w r. bież. rozbudowy kanału Królewskiego z systemu jazów iglicowych na system śluz komorowych, wreszcie plany budującego się obecnie portu zimowego dla parostatków w Wilnie. Z dziedzin konserwacji szla-

ków wodnych będą wystawione rysunki, przekroje oraz modele żelazne parostatków i pogłębiarki, jakie używane są przy budowie kanałów, oraz pogłębiarki i oczyszczalniki nurtu rzek, i modele parostatków inspekcyjnych „Dwer-nicki” oraz motorówki „Czajka”.

Szczególnie interesującymi dla fachowców będą odnalezione i pokazane na wystawie stare plany do pierwszej budowy kanału Augustowskiego, dokonanej przez cesarza b. Królestwa Kongresowego przez ówczesnego ministra skarbu Lubeckiego, z czego można wnioskować, jak wielkie znaczenie przypisywał ten wybitny ekonomista naszym śródlądowym drogą wodnym. (F.)

RUCH WYDAWNICZY.

W ostatnich dniach opuścił prasę „Informator Pocztowo-Kolejowy”, wydany bardzo starannie przez Warszawski Instytut Wydawniczy „Pelenia” (Warszawa, Żerawia 24).

To jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo zawiera opracowanie według najnowszych urzędowych danych opis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego, oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej.

Ponadto „Informator” zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i t. p., a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towarów.

Źródło i ściśle opracowanie tego podręcznika adresowego pozwala mniemać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym, oraz wszelkiego rodzaju urzędom i instytucjom przy adresowaniu korespondencji i wszelkich przesyłek pocztowych i kolejowych.

J. Ign. Kraszewski „Powieści historyczne” w 80 tomach. Bibli-

teka Wielkiego Pisarza, Serja I. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Kraszewski — jak wiadomo powszechnie — to najpopularniejszy powieściopisarz XIX w. w Polsce: chyba jednym tylko Sienkiewiczowi uzyskał później równy rozgłos i równą poczytność. Jak autor „Starej baśni”. Popularność tę zdobył sobie Kraszewski nieposiadającą uściwioną w traktowaniu życia, wybitnym zmysłem wnika-nia w aktualne zagadnienia, które nurtowały społeczeństwem, wyzwalającą jego dążeń, przytłoczone i odpływające z nurtu zbiorowego, wreszcie typem swego umysłu, który cęcił się przed krańcowością, rzadko kiedy przekraczając ramy, zakreślone psychiką zbiorową.

Ale ta sama popularność stała się obecnie niepokojącym powodem niechęci pewnej do dzieł Kraszewskiego: utarło się mniemanie, iż Kraszewski mógł być bliższy tylko współczesnym sobie, że dziś nie zdoła nikogo pociągnąć i zainteresować, że rólą jego, związaną z chwilą, skończyła się bezpowrotnie.

Zdanie to, słuszne w stosunku do wielu utworów, jest błędne w stosunku do całości produkcji autorskiej Kraszewskiego. Zapomina się, iż mówiąc o twórcy „Brühla”, nie tylko mamy do czynienia z człowiekiem, który przez 50 lat pełnił służbę obywatelską, lecz także z niebyłym jakim artystą, i że ten wzgląd właśnie może znów Kraszewskiego zbliżyć do nas.

Istotnie — Kraszewski to wybitny talent literacki, który uderza rozległością swą bogactwem edycji, który jest gętki i bujny, świeży i niezrównany.

Najwyżej niewątpliwie talent Kraszewskiego ujawnił się w powieściach historycznych.

Najpopularniejszy dotychczas cykl tych utworów, cykl obejmujący całość dzieł Polski, po dokonaniu zamiany utworów słabszych na lepsze, będzie odpowiadał swemu zadaniu poprzedniemu,

t. j., przedstawi najważniejsze momenty dzieł naszych, a jednocześnie artystyczną jego wartość potęgować się niepomniemi: odpowiedni wybór powieści przytem uwzględniła różnorodną skalę talentu Kraszewskiego, umiejętnie dobierając rozmaite typy roman-sów, i sprawia, że cykl wspomniany jest lekturą nie tylko pouczającą, lecz i ciekawą.

Powieści Historyczne J. I. Kraszewskiego zostały wznowione w rzeczywistości tanim wydaniu, mając jednak wszelkie właściwości książek drogie. Zarówno bowiem pod względem druku, jak papieru i okładek, zadawalnieją zupełnie i mogą być włączone do każdej biblioteki.

Cykl ten Kraszewskiego powinien znaleźć się w każdej biblioteczce publicznej, szkolnej i korporacyjnej, a większość księgozbiorów prywatnych bez niego się napewno nie obejdzie.

„Szaniec” Nr. 15 ty, dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa, zawiera następujące artykuły:

Prof. Ludwika Kulczyckiego rozważania na temat zagadnień ustrojowych, Uwagi o naszych oficerach Sztabu Generalnego, Chmury wojenne, Jeszcze o awansach tegorocznych, O wyszkoleniu wojska.

W zapiskach: Awanse oficerów rezerwy, Pechmurno i Zmiany personalne.

Z KRAJU.

Wykopany skarb.

Onegdaj władze powiatu Wileńskiego-Trockiego zostały zaalarmowane wiadomością o znalezieniu w ziemi na terenie gminy Turgielejskiej skarbu. Natychmiast zarządzone wywiady, który dał następujące wyniki: przedwcześniejszy właściciel wsi Słobódka gm. Turgielejskiej, prowadzący roboty ziemne natrafili na dwa wielkie żerdzielne dzbany, wypełnione jakimś monetami srebrnymi.

Jak się potem okazało były to monety, b. cesarstwa rosyjskiego z pierwszej połowy XIX stulecia. (k)

Obława na wilki.

Przed kilku dniami odbyło się w nadleśnictwie Smogonińskim w Krewie, obława na wilki, w której udział wzięła administracja nadleśnictwa, oraz miejscowe ziemianstwo. Zabito 3 sztuki. (n)

Ujęcie groźnych opryszków.

W dniu wczorajszym władze śledcze podczas obławy ujęły od dawna poszukiwanego dezertera St. Łopate, który dobrałszy sobie współnika, złodzieja Fel. Makarewicza obrabowywał przejeżdżających na traktach pod Wilnem. (s)

Na naszych pograniczach.

Zatrzymanie traw se-wieckich.

W dniu onegdajszym na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Łużek władze pograniczne zatrzymały kilka sowieckich traw, które były spławiane bez odpowiedniego zezwolenia władz polskich. (s)

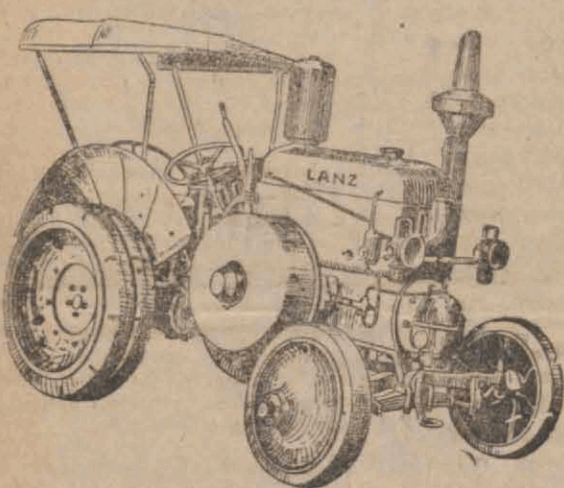
Odkopanie słodkiego przemytu.

Onegdaj podczas patrolowania odcinka pogranicznego Malewicz, na pograniczu polsko-sowieckim znaleziono w rewie zakopane dwie skrzynie sacharyny, prawdopodobnie pochodzące z przemytu. (s)

GIEŁDA.

WARSZAWA, 8.VIII. (P.A.T.)
Dolary 5,88—5,90—8,86.
Belgia 124,95—124,6—124,74.
Holandia 358,90—358,90—358,10.
Kopenhaga 235,05—238,65—237,45.
Londyn 43,21—43,40—43,18.
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Paryż 34,85—34,94—34,76.
Praga 26,42—26,41—26,36.
Szwajcaria 171,61—172,09—171,23.
Sztokholm 235,58—239,18—237,98.
Wiedeń 125,77—126,08—125,46.
Włochy 46,65—46,77—46,53.

LANZ'A



DODATNE WARUNKI

CIĄGÓWKI na ropę do transportu „GROSS BULLDOG” 22/28 K.M.

NAJPROSTSZEJ KONSTRUKCJI—BEZ ŚWIEC—BEZ MAGNETO—BEZ KARBURATORA—BEZ WENTYLI nierówna maszyna pociągowa dla PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

CIĄGÓWKA jako siła pociągowa pracuje sprawnie i najtaniej ciągnie ładunek do 14 tonn
LANZ'A osiąga szybkość do 14 km. na godzinę.

„GROSS BULLDOG” posiada szajbę służącą do zapędu wszelkich maszyn.

Koszt przewozu jednej tonny na kilometr wynosi 5—6 groszy.

Wyłączne przedstawicielstwo na Kongresówkę, Kresy Wschodnie i Małopolską.

DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA

H. MÜHSAM SPÓŁKA AKCYJNA WŁOCŁAWEK

ODDZIAŁ W WARSZAWIE ul. Mazowiecka 7, Telefon 525-00.

Oferty i prospekty ilustrowane na żądanie.

SIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Rata Miejska ul. Ostrobramska 5.

Kino „Piccadilly”

ul. Wielka 42.

Dziś wielki superfilm czolowej produkcji „Usta” 1928 r. 3 gwiazdy ekranu Liljana Hajd, Willi Fritz i Suzy Vernon
OSTATNI WALC w 12 w. akt. akt. czyli Ostatnia miłość następuje tronu romans według powieści z życia rosyjskiego. Ostatni Walc szampański melodyjny superfilm, opiewający epopeję winy i miłości. Ostatni Walc jest apoteozą wiosennego słońca, szczęścia i wspaniałości. Zwiększona orkiestra z Jazz-Bandem. Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny nie podwyższone.

Kino „Polonia”

Mickiewicz 22

Parter od 80 gr. Dziś wspaniały dramat dworu Habsburgów w 10 akt. p/g słynnej powieści Rosslera „Miłosne przygody Księżniczki”. Rola główne kreują: czarująca Xenia Desni, wspaniała Gretta Gralla, znana Olga Czechowa oraz Valentin, Picha i Forst. Akcja rozgrywa się na dworze Austrijskim i w Berlinie. Nad program wesoła komedia w 2 akt. Początek o g. 5.30, ost. seans o g. 10.25.

POLSKIE KINO „WANDA”

ul. Wielka 30

Dziś wielki podwójny program 1-szy raz w Wilnie 1) „Biały Pirat” w roli głównej Duglas Fairbanks i 2) „Najpiękniejsze Nozki Wiednia” w roli g. Dina Grail. Razem 18 aktów.

PROSZĘ KOGUTEK
DŁA DOROSŁYCH
USŁUGA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE: PRZY KUPNIE NALEŻY AKCENTOWAĆ I WYRAŻNIE ZADAĆ TYLKO ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTEM” GŁOSZĄCYM OZNAKĘ „KOGUTEM” I WYSTĄŻĄC SIĘ NAŚLADOWNICTWEM, UPORCZYWIE POLECAJĄCYM W PODOBNIU DO NASZEGO OPAKOWANIA.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zamieszkały w m. Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6 m. 12, na zasadzie art. 1030 U.P., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 14 sierpnia 1928 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Makowej Nr. 16-2 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Sona Równowickiej majątku ruchomego, składającego się z planiny, kredensu, garnituru mebli miękkich, szafy do bielizny, samowara niklowego, oszycowanego na sumę 685 zł. na zaspokojenie pretensji Daniela Derewjanskiego w sumie 685 zł. z procentami i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

Komornik Sądowy.

(—) K. Karmelitow

DÓ RYBOŁOWSTWA
WĘDKI—laski, spinningowe, żyłki, sznury, haczyki i różne nowości.
Sklep materiałów piśmiennych
J. ARKINA
WILNO,
ul. Wileńska 32. 3-514

SIEWNIKI RZĘDOWE

krajowe i zagraniczne Melchiora
różnej wielkości 1004 1d
paleca

ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. 11-a

OGŁOSZENIE.

Dnia 1 października r. b. w Wilnie z 10 lat potrzebownika r. b. Sąd Wilny poszukiwany jest lokal w centrum miasta, składający się z 6 pokoiów, oraz niewielkiego mieszkania (1 pokój i kuchnia, lub większa kuchnia) dla woźnego.

Oferty z podaniem warunków należy składać niezwłocznie do Sądu Okręgowego w Wilnie pokój Nr. 103 w godzinach urzędowych.

Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie (podpis nieczytelny).

MEBLE

Istnieje od 1840 r.
B. CIAŁKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka 3.
tel. 352

MEBLE
stolowe, syplatinie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RĄTY.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
W. MIAŁOWSKA
Przyjm. od 9 do 7-ej pop.
Niezamierzonym ustępstwo.
Mickiewicza Nr. 46, m. 6.
Wyd. Zdr. Publ. Nr. 66.
[4289—11]

AKUSZERKA
M. LAKNEROWA
Przyjm. od godz. 9 do 7 w.
Kasztanowa 7 m. 5.
W.Z.P. 69.

LEKARZE

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjm. od godz. 10 do 11 i od 5—7 p.p.
W. Pohulanka 2, róg Zawalnej.
W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ulica Wileńska Nr. 3.
Tel. 567. Przyjm. od 8 1/2 — 11-4-8.
W.Z.P. 29

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

Dr. Szyrwint
Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen.
Wielka 19, od 9—11-3-7.
W.Z.P. 77

KOBIETA-LEKARZ

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31

Dr. ZELDOWICZ
KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE
prz. 12—2 i od 4—6
ul. Mickiewicza 24
Telefon Nr. 277.
W.Z.P. 31